

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa E. W. (1) przeciwko A. K. (1) i A. K. (2) o zapłatę zachowku, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 37.500,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.867,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa i nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Sąd I instancji ustalił, że S. W. zmarł w dniu 29 maja 2013 r. w Ł., pozostawiając dwoje dzieci ze związku z pierwszą żoną: powódkę E. W. (1) i syna B. W.; innych dzieci nie miał. W chwili śmierci spadkodawca był wdowcem, a jego druga żona zmarła w dniu 5 grudnia 2012 r. W dniu 25 grudnia 2012 r. S. W. sporządził testament własnoręczny, mocą którego do całości spadku powołał A. K. (2) i A. K. (1), wydziedziczając jednocześnie swoje dzieci z powodu uporczywego niedopełniania wobec niego obowiązków rodzinnych i neutrzymywania z nim przez długie lata jakiegokolwiek kontaktu. Postanowieniem z dnia 27 listopada 2013 r. wydanym w sprawie III Ns 970/13 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stwierdził, iż spadek po S. W., zmarłym 29 maja 2013 r. w Ł. na podstawie tego testamentu nabyli A. K. (1) i A. K. (2) po 1/2 części każde z nich. W skład spadku weszło spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), pozostające w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej OSIEDLE (...) w Ł., o powierzchni około 50,85 m<sup>2</sup> i o wartości 150.000,00 zł.

Rodzice powódki rozwiedli się z początkiem lat 70-tych, kiedy miała ona 10-14 lat. W 1978 r. z mieszkania numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) wyprowadził się brat powódki, ale E. W. (2) nadal zamieszkiwała w tam wspólnie z ojcem i jego drugą żoną. Relacje pomiędzy powódką a ojcem i jego żoną nie układały się pomyślnie. Druga żona S. W. była właścicielką mieszkania położonego w Ł. przy ulicy (...) i powódcę zaproponowano, by się tam wyprowadziła, jednak ona nie przyjęła propozycji. W dniu 14 sierpnia 1984 r. E. W. (1) wystąpiła przeciwko S. i W. małżonkom W. o przywrócenie zakłóconego posiadania poprzez nakazanie pozwanym zabrania z lewej ściany od drzwi wejściowych środkowego pokoju znajdującego się w lokalu numer (...) położonym w Ł. przy ulicy (...), telewizora ze stolikiem, segmentu dwuczęściowego oraz ustawienie w to miejsce rzeczy powódki: wersalki, biurka i dwóch krzeseł, a wyrokiem z dnia 16 kwietnia 1985 r. uwzględniono powództwo. Natomiast kilka miesięcy później S. i W. małżonkowie W. wystąpili przeciwko E. W. (1) o opróżnienie lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), jednak postanowieniem z dnia 17 lutego 1986 r. umorzono postępowanie. Powódka ostatecznie postanowiła wyprowadzić się z zajmowanego lokalu, ponieważ nie była w stanie znieść atmosfery panującej w mieszkaniu.

E. W. (1) nie utrzymywała już później relacji z ojcem. Sąd meriti ustalił, że S. W. wyjeżdżał ze swoją drugą żoną na wczasy, jednak nigdy nie zabierał dzieci na wakacje, nie bawił się z nimi, stan zdrowia dzieci nie miał dla niego znaczenia. S. W. nie opowiadał nigdy o dzieciach, nie mówił, że za nimi tęskni. Powódka nie interesowała się ojcem, ponieważ on nie interesował się losami jej i jej brata, ani też nie czynił żadnych starań w celu nawiązania kontaktu z nimi. Z okazji zawarcia związków małżeńskich przez dzieci spadkodawca darował im jako prezent ślubny pieniądze. Po śmierci drugiej żony S. W. opiekowali się nim pozwanym oraz opiekunka z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych przytoczono dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, zeznania świadków i wyjaśnienia stron. Oceniając zgromadzony materiał dowodowy, Sąd wskazał, że zeznania świadka A. K. dotyczące kontaktów spadkodawcy z powódką oraz jej zachowania wobec ojca są wewnętrznie sprzeczne, chaotyczne i niekonkretne, wobec czego wziął je pod uwagę jedynie w zakresie ustaleń dotyczących wspólnego zamieszkiwania powódki i spadkodawcy. Wartość jedyne go składnika spadku, tj. lokalu mieszkalnego, ustalono na podstawie art. 230 k.p.c. jako okoliczność przyznaną przez powódkę.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powódka należy do kręgu spadkobierców ustawowych po S. W., którzy byliby powołani do spadku z ustawy, gdyby spadkodawca nie

pozostawił testamentu, a zatem na tej podstawie jest legitymowana do dochodzenia od spadkobierców roszczenia o zapłatę zachowku. Dokonując oceny zasadności tego roszczenia, Sąd stwierdził, że wskazana przez spadkodawcę w testamencie przyczyna wydziedziczenia powódki formalnie odpowiada przesłance wydziedziczenia zawartej w art. 1008 pkt 3 k.c., tj. uporczywemu niedopełnianiu względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, jednak po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy przyjął, że nie odpowiada ona rzeczywistości, w konsekwencji czego wydziedziczenie jest bezskuteczne; Sąd wskazał przede wszystkim, że nie dopatrywał się w zachowaniu powódki elementu zawinienia w pogorszonych relacjach z ojcem. Zdaniem Sądu, z dokonanych ustaleń wynika, że w związku z zawarciem przez S. W. – po rozwodzie z matką powódki – nowego związku małżeńskiego ich relacje rodzinne nie były najlepsze i ani powódka ani spadkodawca nie dążyli do zmiany ich charakteru. Sąd przyjął, że to na skutek obojętności S. W., braku jego zainteresowania powódką i jej sprawami, a także działań zmierzających do wyeliminowania jej ze swojego życia, kontakty E. W. (1) z ojcem rozluźniały się, aby finalnie ulec zupełnemu zerwaniu. Nie sposób, zdaniem Sądu, oczekiwać od córki zainteresowania i szacunku dla ojca, skoro ten zaniedbywał swoje obowiązki rodzicielskie, a wszakże dziecko winno stanowić dla rodzica dobro nadrzędne i zobowiązany jest on wypełniać swe obowiązki wynikające z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w szczególności z art. 87 k.r.o. W opinii Sądu I instancji to S. W. winien dawać powódce oparcie po rozstaniu z jej matką, wspierać ją, troszczyć się o nią i zapewniać jej poczucie bezpieczeństwa, tymczasem nie sprostął on tym wymaganiom, a skutkiem jego postępowania był zanik więzi łączącej go z dziećmi.

Wobec powyższego, Sąd meriti uznał, że zawarte w testamencie oświadczenie o wydziedziczeniu nie wywarło zamierzonych przez spadkodawcę skutków, bowiem w ustalonych okolicznościach sprawy nie zaktualizowała się przesłanka wskazana w art. 1008 pkt. 3 k.c. Powódka jest wobec tego osobą uprawnioną do zachowku, a zgłoszone przez nią roszczenie zasługuje na uwzględnienie co do zasady. W kwestii wysokości należnego jej zachowku Sąd wskazał, że w skład masy spadkowej po S. W. weszło prawo własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) o wartości rynkowej 150.000,00 zł i brak jest pasywów wchodzących w skład masy spadkowej oraz zapisów windykacyjnych i darowizn podlegających doliczeniu, a w związku z tym wartość spadku wynosi 150.000,00 zł. W tej sytuacji, zgodnie z treścią art. 991 § 1 k.c. i art. 931 § 1 k.c., wysokość należnego powódce zachowku odpowiada kwocie będącej wynikiem pomnożenia udziału spadkowego stanowiącego podstawę obliczenia zachowku i substratu zachowku. W przypadku powódki jest to  $150\ 000,00\ \text{zł} \times 1/2 \times 1/2$ , czyli 37.500,00 zł – i taką właśnie kwotę zasądzono solidarnie od pozwanych na rzecz powódki, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Sąd przyznał odsetki ustawowe od uwzględnionej części powództwa od dnia 1 lutego 2016 r. do dnia zapłaty, tj. od dnia wydania orzeczenia, zaznaczając, że podziela pogląd, zgodnie z którym odsetki od zachowku mają charakter odszkodowawczy, a nie waloryzacyjny i ich zadaniem jest zrekompensowanie uprawnionemu faktowi niedokonania zapłaty w terminie. Odsetki należą się od daty orzekania, ponieważ ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku następuje według cen z chwili orzekania, a zatem dopiero z tym momentem następuje wymagalność roszczenia o zapłatę ustalonej przez Sąd I instancji kwoty. O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia przy uznaniu, że powódka uległa ze swoim roszczeniem w 17 %, a pozwani w 83 %. Z mocy art. 102 k.p.c. nie obciążono E. W. (1) nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli pozwani, zaskarżając go w zakresie rozstrzygnięcia zasądzonego kwotę pieniężną tytułem zachowku oraz wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Orzeczeniu Sądu Rejonowego zarzucono naruszenie:

- art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę dowodów polegającą na dokonaniu oceny wzajemnych stosunków pomiędzy spadkodawcą i jego córką w odniesieniu do okresu, kiedy powódka była jeszcze dzieckiem, z pominięciem oceny okresu, kiedy powódka była już osobą dorosłą i w wieku 32 lat wyprowadziła się z wspólnego miejsca zamieszkania stron, zrywając nieodwracalnie z ojcem wszelkie relacje rodzinne;

- art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez błędną jego wykładnię skutkującą uwzględnieniem powództwa w części pomimo braku jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej powódki, wyłącznie w oparciu o jej zeznania;
- art. 245 k.p.c. przez błędną jego wykładnię skutkującą brakiem merytorycznego odniesienia się do treści zawartych w dokumentach prywatnych pochodzących od spadkodawcy, tj. w odpowiedzi na rewizję z dnia 27.05.1985 r., akcie oskarżenia z dnia 23.12.1985 r., piśmie procesowym z dnia 10.12.1985 r. i piśmie procesowym z dnia 07.01.1986 r., które wskazują na wrogie nastawienie powódki do ojca.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o zwrócenie się do Urzędu Miasta Ł. o informacje dotyczące dat zameldowania w lokalu numer (...) położonym w Ł. przy ulicy (...) jej matki i brata.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 31 marca 2017 r. powódka domagała się oddalenia apelacji.

***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:***

E. W. (1) urodziła się (...) (skrótowy odpis aktu urodzenia E. W., k. 13 załączonych akt sprawy III Ns 970/13 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi).

Matka powódki zamieszkiwała w lokalu nr (...) położonym w Ł. przy ulicy (...) do 1980 r. W latach 1975-80 E. W. (1) była osobą zamężną, urodziła dziecko, a w przedmiotowym lokalu mieszkał także jej mąż i dziecko (okoliczności przytoczone przez powódkę na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi i uznane za przyznane w trybie art. 230 k.p.c.).

S. W. zawarł ponowny związek małżeński w dniu 23 czerwca 1983 r. (skrótowy odpis aktu małżeństwa S. W. i W. W., k. 6 załączonych akt sprawy I Ns 1818/14 Sądu Rejonowego w Płocku).

W dniu 29 grudnia 1985 r. S. W. złożył do Sądu Rejonowego w Łodzi prywatny akt oskarżenia przeciwko E. W. (1), w którym zarzucał jej ciężką obrazę i próbę jego zniesławienia. Postępowanie w sprawie zakończyło się umorzeniem wobec ugody stron (kserokopia aktu oskarżenia z prezentatą sądową, k. 39; wypis z repertorium, k. 80).

Wniosek dowodowy powódki zawarty w odpowiedzi na apelację został pominięty, ponieważ fakty, które zamierzała w ten sposób wykazać, okazały się – w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy – bezsporne pomiędzy stronami.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy w istocie nasuwają pewne uzasadnione zastrzeżenia. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd w rzeczywistości za bezsporne przyjął okoliczności opisane przez powódkę w pozwie, w szczególności dotyczące okresu dzieciństwa E. W. (1), wywodząc obszernie, że spadkodawca nie interesował się swoimi dziećmi, ich postępami w nauce, stanem ich zdrowia, wyjeżdżał na urlop, nie zabierając ich ze sobą – co więcej, wydaje się, że Sąd odnosił ten opis stanu rzeczy do okresu czasu po ponownym ożenku S. W.. Tymczasem okoliczności te z pewnością nie zostały wyraźnie przyznane przez pozwanych, a w ocenie Sądu odwoławczego brak jest podstaw do uznania, że ewentualne domniemane przyznanie, o którym mowa w art. 230 k.p.c., może znaleźć uzasadnienie we wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Choć skarżący nie wypowiedzieli się wprost w przedmiocie sposobu wypełniania przez spadkodawcę obowiązków rodzicielskich w okresie dzieciństwa powódki, to jednak konsekwentnie wywodzili w toku całego procesu, że do zerwania stosunków pomiędzy S. W. i jego córką doszło z powodu zaistniałych pomiędzy nimi konfliktów w połowie lat 80-tych, do jakich doszło, ich zdaniem, z winy powódki. Zdaniem Sądu II instancji, twierdzenia pozwanych, z których jasno wynika zamiar powiązania przyczyn złych stosunków pomiędzy ojcem i córką z okresem czasu, kiedy powódka była od dawna dorosła, nie uzasadniają wystarczająco przekonania Sądu meriti, że nie zamierzali oni zaprzeczyć istnieniu faktów przytoczonych przez stronę przeciwną – tym bardziej, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, który mógłby te twierdzenia usystematyzować i odnieść

wprost do poszczególnych powoływanych przez powódkę faktów. Wątpliwości w powyższym zakresie wyłączają – co bezsporne w orzecznictwie – możliwość zastosowania art. 230 k.p.c. (tak np. w wyroku SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 293/03, niepubl.). Z kolei jedynym dowodem, jaki E. W. (1) powołała na poparcie swoich twierdzeń co do powyższych faktów, jest jej jednozdaniowa, nader ogólnikowa, wypowiedź przedstawiona Sądowi w ramach informacyjnych wyjaśnień potwierdzonych następnie w toku przesłuchania, brzmiąca „(...) ojciec nie uczestniczył w moim wychowaniu i mojego brata, nie partycypował w środkach utrzymania (...)”. Stwierdzić trzeba, że jest to niezwykle wątpliwa – zarówno pod względem wiarygodności, jak i mocy dowodowej – podstawa zasadniczych ustaleń faktycznych, które ostatecznie zadecydowały o uwzględnieniu powództwa przez Sąd I instancji i posłużyły do sformułowania tezy o wyłącznej i rażącej winie S. W. za zerwanie stosunków rodzinnych z córką.

Wydaje się, że Sąd meriti milcząco – bez czynienia w tym zakresie ustaleń faktycznych – przyjął też, iż E. W. (1) i jej brat po rozwodzie rodziców zamieszkali tylko z ojcem i że powódka jako dziecko była zdana wyłącznie na jego opiekę i wsparcie, zaś spadkodawca, lekceważąc swoje obowiązki, zawarł nowy związek małżeński i nie poświęcał dzieciom niezbędnej uwagi ani nie angażował się w ich wychowanie w sposób, jakiego można by oczekiwać od rodzica samotnie wychowującego dzieci. Wskazują na to takie sformułowania zawarte w uzasadnieniu orzeczenia, jak: „(...) S. W. wyjeżdżał ze swoją drugą żoną na wczasy, jednak nigdy nie zabierał dzieci na wakacje, nie bawił się z nimi, stan zdrowia dzieci nie miał dla niego znaczenia (...)” czy też „(...) bez znaczenia (...) jest okoliczność (...) dlaczego po rozwodzie rodziców powódka zamieszkała z ojcem a nie z matką (...)”. Okoliczności opisane powyżej miały dla Sądu I instancji niemalą wagę przy rozstrzygnięciu sprawy, skoro wywodził z nich szczególnie istotną rolę S. W. jako rodzica i stał na stanowisku, że potencjalne zaniechanie składających się na nią zobowiązań uzasadniałoby nawet późniejszy brak szacunku do niego ze strony córki i w pełni usprawiedliwiłoby wieloletnie niedopełnianie przez nią obowiązków rodzinnych w późniejszym czasie. Tymczasem dokonane ustalenia prowadzą do wniosku, że zgodny z rzeczywistością stan faktyczny w tym zakresie wyglądał zupełnie inaczej. Jak stwierdzono już w toku postępowania odwoławczego – na podstawie niekwestionowanych przez przeciwników procesowych oświadczeń powódki – rozwód jej rodziców nie oznaczał w żadnym razie opuszczenia przez matkę zajmowanego wcześniej lokalu i pozostawienia dzieci wyłącznie pod opieką ojca. Przedstawiona relacja E. W. (1) zaświadcza, że jej matka wyprowadziła się stamtąd dopiero w roku 1980, kiedy powódka – jak wynika to choćby z jej oświadczenia przy odbieraniu danych osobowych w związku ze składaniem wyjaśnień – była już w wieku 26 lat, miała dziecko i rozwiodła się z mężem, a zatem z pewnością nie była małą dziewczynką niedoświadczającą należytej opieki ze strony ojca. Z kolei S. W. zawarł ponowny związek małżeński dopiero w 1983 r., gdy jego córka zbliżała się już do trzydziestki, zatem nie sposób bronić tezy, że w związku z powtórным ożenkiem spadkodawca zaniebał dzieci z pierwszego małżeństwa, nie bawił się z nimi i nie zabierał ich na wakacje.

Nie do końca zrozumiały dla Sądu II instancji jest postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 245 k.p.c., gdzie skarżący powołują się na kilka dokumentów stanowiących jakoby materiał dowodowy sprawy, jednak spośród nich odnajdujemy w aktach jedynie kserokopię prywatnego aktu oskarżenia złożonego do Sądu przez S. W. w 1985 r., gdzie spadkodawca zarzucał córce ciężką obrazę i próbę zniesławienia. O ile można przyjąć w oparciu o art. 245 k.p.c., że dokument ten istotnie stanowi dowód tego, iż S. W. złożył oświadczenie woli w nim zawarte, a widniejąca na nim prezentata sądowa świadczy o tym, że akt oskarżenia wniesiono do Sądu – co dopełnia obraz skonfliktowania córki z ojcem w połowie lat 80-tych – o tyle trudno odnieść zarzut naruszenia tego przepisu do innych dokumentów, które do akt w ogóle nie zostały złożone. Reasumując jednak dotychczasowe wywody, Sąd odwoławczy stwierdza, że zarzuty apelacyjne odnoszące się do sposobu i zakresu poczynienia ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji okazały się w znacznej mierze trafne, a zgromadzony materiał dowodowy wymagał dokonania ponownej oceny na gruncie dyrektyw z art. 233 § 1 k.p.c. – co skutkowało zarówno jego uzupełnieniem w pewnym zakresie, jak również koniecznością przyjęcia, że określone istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty, które Sąd meriti przyjął za wykazane, w rzeczywistości nie znajdują oparcia w dowodach przedstawianych przez strony zgodnie z ciężarem nałożonym na nie przez art. 6 k.c. i art. 232 zd. I k.p.c.

Na gruncie ostatecznie ustalonego stanu faktycznego sprawy kwestią bezsporną jest to, że E. W. (1) uporczywie nie dopełniała wobec swojego ojca obowiązków rodzinnych, skoro nie kontaktowała się z nim przez około trzydzieści

lat, nie interesowała się jego sprawami, nie wspierała go i nie świadczyła mu niezbędnej pomocy nawet wtedy, kiedy był osobą w bardzo podeszłym wieku, schorowaną i niewątpliwie takiej pomocy wymagał. Nie ulega wątpliwości, że takiemu postępowaniu nie zawsze jednak można przypisać naganną kwalifikację etyczną, uzasadniającą dokonanie wydziedziczenia dziecka przez spadkodawcę. Wzorzec postępowania, do jakiego odnosić należy tę ocenę, nie może pomijać stosunków panujących w konkretnej rodzinie, która potencjalnie mogła być skonfliktowana w następstwie splotu okoliczności wykraczających poza same tylko stosunki powódki z ojcem; uwzględnione zatem winny zostać wszelkie okoliczności sprawy możliwe do ustalenia na tle przedstawionych przez strony dowodów. Stan zaniechania utrzymywania przez E. W. (1) kontaktów z ojcem mógł być spowodowany okolicznościami niewywołanymi przez powódkę i nieleżącymi po jej stronie. Brak bliskich relacji osobistych pomiędzy spadkodawcą (rodzicem) i spadkobiercą (dzieckiem) może niejednokrotnie wynikać z wcześniejszej nagannej postawy spadkodawcy, wyrażającej się między innymi neutrzymaniem kontaktów z dzieckiem jeszcze w okresie jego dzieciństwa, nieinteresowaniem się jego sprawami, nielożeniem na jego utrzymanie. W podobnej sytuacji trudno byłoby nie uznać, że spadkobierca ustawowy nawet w późniejszym wieku ma prawo czuć się odrzucony i skrzywdzony przez rodzica, nie zamierza się interesować jego losami i nie podejmuje żadnych kroków, aby nawiązać z nim kontakt; jego zachowania nie można byłoby zakwalifikować jako jednoznacznie nagannej moralnie postawy wobec spadkodawcy, która uzasadniałaby wydziedziczenie ze względu na spełnienie przesłanki opisanej w art. 1008 pkt. 3 k.c. Zdaniem jednak Sądu II instancji, wykazanie istnienia tego rodzaju okoliczności, które w powszechnej ocenie mogłyby usprawiedliwić wieloletnie niedopełnianie obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy, ciąży na osobie dochodzącej roszczeń o zachowek, ponieważ to ona wywodzi z nich korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.).

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że - wbrew stanowisku Sądu Rejonowego - zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że powódka należycie wykazała, że to spadkodawca ponosi wyłączną winę (albo choćby winę o zdecydowanie większym ciężarze gatunkowym) za całkowite zerwanie z nią kontaktów w okresie od jej wyprowadzenia się z mieszkania spadkodawcy około roku 1985 aż do chwili sporządzenia testamentu, tj. do 25 grudnia 2012 r., a także później aż do śmierci ojca. W szczególności w toku postępowania Sąd nie zebrał w zasadzie żadnych dowodów dostarczonych z inicjatywy powódki, które świadczyłyby o rażącym niedopełnianiu przez S. W. obowiązków rodzicielskich w okresie dzieciństwa córki, opierając poczynione przez siebie ustalenia wyłącznie na gołosłownych i niczym niepopartych twierdzeniach E. W. (1) dotyczących jej relacji ze spadkodawcą w tym okresie czasu. W efekcie - choć Sąd meriti przyczynę negatywnego stanu ich wzajemnych relacji (a właściwie braku tych relacji) w okresie dorosłego życia powódki upatruje w rażąco niewłaściwym postępowaniu spadkodawcy datującym się jeszcze od czasów jej dzieciństwa, to podstawowa wadliwość tego rozumowania polega na tym, że opiera się ono na ustaleniach niemających w rzeczywistości odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zawarty w aktach sprawy materiał dowodowy daje jedynie podstawy do ustaleń, iż między E. W. (1) i jej ojcem zaistniał konflikt w połowie lat 80-tych, kiedy to spadkodawca ożenił się powtórnie, a powódka miała już około 30 lat, natomiast nie odnosi się w jakikolwiek sposób do ich wcześniejszych - złych czy dobrych - wzajemnych stosunków. Z treści dokumentów wynika, że w czasie tego konfliktu zarówno powódka występowała na drogę sądową przeciwko spadkodawcy, jak i spadkodawca kierował roszczenia przeciwko niej, jednak miało to miejsce w okresie bezpośrednio poprzedzającym zerwanie kontaktów między nimi, a ponadto w żaden sposób nie daje podstaw do obciążenia S. W. wyłączną i rażącą winą za zaistniały później stan rzeczy. W efekcie stwierdzić trzeba, że E. W. (1) nie udało się wykazać, by wieloletnie niedopełnianie przez nią obowiązków rodzinnych wobec ojca miało swoje uzasadnione, akceptowalne w powszechnym odbiorze, przyczyny - a ocena tej kwestii nie mogła wypaść inaczej, zważywszy, że nie przedstawiła ona Sądowi w toku postępowania w zasadzie jakiegokolwiek materiału dowodowego.

Apelacja nie zawiera zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego, jednak trafność zastosowania tych unormowań Sąd odwoławczy kontroluje z urzędu. Prawidłowo Sąd I instancji zaliczył powódkę na podstawie art. 991 k.c. do kręgu spadkobierców ustawowych uprawnionych do zachowku po zmarłym S. W., jednak na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego i wynikających z niego ustaleń faktycznych niewłaściwie zastosował przepis art. 1008 pkt 3 k.c., dochodząc do wniosku, że wskazana przez spadkodawcę przyczyna wydziedziczenia jest przyczyną nierzeczywistą, choć w rzeczywistości możliwy do ustalenia na podstawie przedstawionych dowodów stan faktyczny sprawy nie dawał uzasadnionych podstaw do dokonania takiej oceny. W konsekwencji tego należy stwierdzić, że

Sąd meriti błędnie uznał, iż dokonane przez spadkodawcę w testamencie wydziedziczenie córki jest bezskuteczne, a tym samym, że przysługuje jej w stosunku do pozwanych, jako spadkobierców testamentowych, roszczenie o zapłatę zachowku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd II instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości; rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, w szczególności nakazujące skarżącym zwrot określonych kwot na rzecz Skarbu Państwa, nie zostało skorygowane, ponieważ nie objęto go zakresem zaskarżenia. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu tego przepisu, który uzasadnia odstąpienie od obciążenia powódki, jako strony przegrywającej sprawę, obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanych. Wytaczając powództwo i występując samodzielnie w całym toku postępowania sądowego, E. W. (1) była subiektywnie przekonana o słuszności dochodzonych pozwem roszczeń, w czym utwierdziła ją również treść zaskarżonego wyroku, a ponadto została tu wzięta pod uwagę jej trudna sytuacja majątkowa, zważywszy, że powódka prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe, utrzymując się ze świadczenia przedemerytalnego w wysokości 834,76 zł.